

Ewangelia z wtorku: Możemy jeszcze się nawrócić

Ewangelia z wtorku 3 tygodnia Adwentu wraz z komentarzem. «„Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. Ten odparł: „Nie chcę”. Później jednak opamiętał się i poszedł». Zawsze możemy naprawić nasze błędy, rozpocząć na nowo z radością dzieci Bożych.

Ewangelia (Mt 21, 28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: «Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: „Dziecko,

idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. Ten odpowiedział: „Idę, panie!”, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę”. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?» Mówią Mu: «Ten drugi».

Wtedy Jezus rzekł do nich:

«Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicę. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć».

Komentarz

Zderzenie się z buntem swoich dzieci bywa bardzo frustrujące dla

rodziców. Proszą je w dobrej wierze o zadania które przecież wyjdą im na dobre. Jednak dzieci nie raz kategorycznie ucinają rozmowę: „nie chcę!”

Pan Jezus przedstawia w przypowieści, którą czytamy dziś, smutne położenie zbuntowanego syna, który nie chce pracować w posiadłości swojego ojca. Jakie mogły być powody owego „nie chcę!”? Może lenistwo, pycha, egocentryzm... Tamto „nie chcę” opisuje nas, ludzi, kiedy zamykamy się na łaskę Bożą, która skłania nas do wyjścia z samych siebie.

Lecz historia owego syna nie kończy się źle. Umie się poprawić i, bez większego szumu idzie spełnić wolę swojego ojca. Nie szuka usprawiedliwień dla własnego opóźnienia, ale pokazuje czynami, że żałuje i że interesują go sprawy własnego ojca.

Historia tego syna jest obrazem nawrócenia, które możemy przeżyć w czasie Adwentu: minęło już parę tygodni i pewnie zauważamy, że możemy jeszcze lepiej przygotować się na Boże Narodzenie. Pan woła nas abyśmy pracowali z radością bycia jego dziećmi. Jeszcze mamy czas, jeszcze zdążymy podnieść się, aby pójść tam, gdzie Pan nas oczekuje. Wystarczy wzbudzić szczery akt skruchy i prosić Go, by nam pomógł swoją łaską. Tak zdobędziemy uśmiech naszego Ojca Boga.

Rodolfo Valdés // Zdjęcie: arisa
chattasa unsplash